Rok XIII. Lwów, 1. Października 1899. Nr. 10.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Piekarska l. 12. II. piętro.

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 2 złr. 40 ct. | Z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct.
„ półrocznie 1 „ 20 „ | „ półrocznie 1 „ 40 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 50 cnt.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 5 złr. — ct.
„ ćwierć stronicy . . . . . 1 „ 50 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 3 centy.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

I. Część urzędowa.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

Bestwina . . .	4·80	złr.	Ostrów	2·20	złr.
Bielany . . .	3·—	„	Piekary . . .	2·40	„
Błażowa . . .	3·10	„	Pławo	2·50	„
Borowa . . .	3·—	„	Rawa ruska . .	2·20	„
Budzanów . .	3·80	„	Rzędzianowice .	2·20	„
Chołojów . . .	3·—	„	Rzeszów . . .	4·20	„
Dankowice . .	2·60	„	Rzochów . . .	5·50	„
Dębowiec . . .	1·30	„	Sassów	4·90	„
Dobrzechów . .	6·—	„	Starawieś . . .	1·80	„
Drohobycz . .	3·—	„	Strzyżów . . .	3·50	„
Dublany . . .	4·70	„	Szczucin . . .	5·40	„
Frysztak . . .	1·50	„	Tarnobrzeg . .	2·—	„
Gródek	5·—	„	Tartaków . . .	2·30	„
Huczko . . .	2·30	„	Trześń	1·30	„
Janów	3·20	„	Tymbark . . .	2·—	„
Kalembina . .	3·40	„	Ulanów . . .	2·20	„
Kobiernice . .	3·40	„	Uście zielone .	2·90	„
Kołomyja . . .	4·60	„	Ustrzyki dolne .	4·80	„
Krynica . . .	3·—	„	Wielkie Oczy .	2·—	„
Krystynopol . .	1·60	„	Wieliczka . . .	3·50	„
Lanckorona . .	5·60	„	Wilamowice . .	3·—	„
Łuczyce . . .	3·60	„	Wojnicz . . .	3·20	„
Monasterzyska .	3·20	„	Wola pławska .	5·—	„
Mszana dolna .	6·10	„	Wołowice . . .	3·40	„
Myślenice . . .	7·—	„	Zawałów . . .	3·30	„
Niestanice . . .	2·40	„			

Zapłacone wkładki.

We wrześniu zapłaciła straż pożarna w Ciężkowicach wkładkę 6·20 złr.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Krzesło ratunkowe i linewka.

Straże pożarne nie posiadające gurtów, worów i koców ratunkowych, używają do ratowania ludzi z piąter i w ogóle z wysoko położonych miejsc linewki ratunkowej, z której robią t. z. krzesło ratunkowe i zapomocą niego wykonują to ratowanie.

Jeżeli zaś strażakom zajętym ratowaniem grozi niebezpieczeństwo, jeżeli około nich wywiązuje się nagle wielki dym, trujące gazy i płomienie, jeżeli grozi im niebezpieczeństwo zawalenia się murów, kominów, sufitów i t. p. wówczas uciekają się do swojej linewki ratunkowej i przy pomocy gwoździa ratunkowego i karabina u pasa swoje własne życie ratują.

Ponieważ w dniu 3. września b. r. podczas ćwiczeń strażackich w dwóch miastach naszego kraju zaszły wypadki uszkodzenia, a mianowicie w jednem z powodu złego zastosowania krzesła ratunkowego, a w drugiem podczas ćwiczeń z linewką w ratowaniu własnego życia z powodu braku asekuracyi strażaka, który zjeżdżał po linewce, przeto dla przypomnienia obowiązujących przepisów podajemy poniżej:

a) w jaki sposób robi się krzesło ratunkowe;

b) w jaki sposób ratuje się tem krzesłem osoby;

c) w jaki sposób asekuruje się podczas ćwiczeń strażaka, który uczy się używać linewki ratunkowej do ratowania własnego życia.

Krzesło ratunkowe robi sie w ten sposób, że z końca linewki zaopatrzonego karabinkiem tworzy się dwie kluczki: jedną długości od stopy do piersi stojącego człowieka, drugą kluczkę nieco krótszą. (Fig. 1. w dodatku). Te dwie kluczki wiąże się razem jednym zwykłym węzłem tak, że powstają dwa oka: jedno większe, a drugie mniejsze. (Fig. 2.) Mniejsze oko krzesła ratunkowego zakłada sę osobie ratowanej na piersi i pod pachy, w oku większem spoczywa dolna część ciała. (Fig. 3.) Litera A. na rysunku oznacza linewkę, z której utworzono krzesło ratunkowe. Litera B. oznacza mniejsze czyli wierzchnie oko. Litera C. oznacza oko dolne większe. Litera D. oznacza tę linewkę, która służy do oddalania ratowanej osoby od gzymsów, wystaw, szyldów i t. p., aby się nie obijała.

Do ratowania osoby zapomocą krzesła ratunkowego potrzeba czterech strażaków oznaczonych numerami 1. 2. 3. 4. Trzej pierwsi t. j. numera 1. 2. 3. znajdują się na górze a ostatni t. j. numer 4. na dole.

Na rozkaz lub sygnał: „Trwoga — niebezpieczeństwo!“ numer 1. robi ze swojej linewki krzesło ratunkowe i zakłada go osobie, którą się ma ratować. Numer 2. przyczepia karabinek swojej linewki do karabinka tej linewki, z której utworzono krzesło ratunkowe i linewkę swoją (Nr. 2.) rzuca na dół numerowi 4.

Następnie numera 1. 2. sadowią ratowaną osobę na oknie i trzymają ją z tyłu rękami. Podczas tego strażak numer 3. siada na oknie (robi „wsiad“) okręca trzy razy na karabin od gurta linewkę, z której utworzono krzesło ratunkowe i trzyma ją silnie lewą ręką przed karabinem, a prawą za karabinem.

Wreszcie numera 1. 2. podnoszą z okna ratowaną osobę i wszyscy trzej spuszczają ją powoli. Numer 3. pilnuje karabina i reguluje powolne spuszczanie, numer 2. asekuruje tego co siedzi w oknie (numer 3.), a numer 1. obwija także na swój karabin linewkę celem powiększenia tarcia i dla bezpieczeństwa opiera się nadto o ramę okna lub o mur. Numer 4. na dole zapomocą poprzednio na dół rzuconej linewki, oddala ratowaną osobę od ściany i pilnuje, aby się nie obijała. (Fig. 4.)

Kobietom należy przed ratunkiem suknie związać poniżej kolan sznurem lub skręconą chusteczką.

Ratowanie zapomocą linewki własnego życia odbywa się w następujący sposób:

Przy pomocy toporka wbija strażak gwóźdź ratunkowy w okno, zdejmuje linewkę z ramienia i kluczkę tej linewki zakłada na gwóźdź ratunkowy; drugi koniec linewki rzuca na dół. Następnie siada na okno zwiesiwszy nogi, chwyta zwieszoną linewkę i okręca nią stałą część karabina trzy razy tak, aby górna część linewki znalazła się na wierzchu karabina, a część dolna pod spodem stałej części karabina. Uskuteczniwszy to chwyta lewą reką kluczkę linewki i gwódź ratunkowy, reką prawą chwyta linewkę pod karabinem, zsuwa się z okna, robi „w lewo wzrot!“, przechyla się tak, aby ciało utworzyło ze ścianą kąt prosty i tak wyprostowawszy kolana schodzi powoli po ścianie, omijając okna, gzymsy, wystawy, szyldy i t. p. przeszkody. (Fig. 5.)

Tak postępuje strażak przy ratowania własnego życia w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa. W ten sposób odbywa się także tak zwane „spuszczanie po linewce“ podczas popisowych ćwiczeń, które jednakże zawsze jest z niebezpieczeństwem połączone. To też podczas nauki w użyciu linewki do ratowania własnego życia strażak musi być asekurowany drugą linewką przez drugiego strażaka.

Strażak przeznaczony do asekuracyi obwiązuje swoją linewką piersi strażaka ćwiczącego i linewkę swoją okręca trzy razy na swój karabin od gurta tak, jak gdyby miał ratować krzesłem ratunkowem. Linewkę tę spuszcza on powoli w miarę schodzenia po ścianie strażaka ćwiczącego jednakże w ten sposób, aby zupełnie nie tamował swobody ruchu jego. (Fig. 6.)

Gdyby podczas tego strażakowi ćwiczącemu pękła linewka, otworzył się karabin, lub wydarzyło się coś innego, wskutek czego mógłby na ziemię runąć, wówczas przychodzi mu z pomocą linewka asekurującego, na której zawiśnie

Celem śledzenia tego ruchu wskazanem jest, aby przy strażaku asekurującym znajdował się drugi nieco z okna wychylony.

Obowiązek asekurowania strażaka ćwiczącego się w ratowaniu własnego życia przy pomocy linewki ratunkowej, objęty jest przepisami ostrożności, które uchwaliła Rada Zawiadowcza naszego Związku i które zostały ogłoszone.

Przed każdem takiem ćwiczeniem linewka ratunkowa musi być wypróbowaną. Próba taka odbywa się w następujący sposób: Jeden koniec linewki zaczepiamy kluczką na haku pod dachem wspinalni, a z braku wspinalni na innem wysokiem miejscu, drugi zaś koniec tejże obciążamy 7 lub 8 strażakami. Jeżeli linewka ten ciężar wytrzyma i jeżeli zwoje lub rdzeń (dusza) nie popękają, mówimy, że linewka ratunkowa wytrzymała próbę. Przy tej próbie szarpać linewkę nie wolno! Linewka ratunkowa winna zatem wytrzymać ciężar conajmniej 500 kilogramów.

Linewka ratunkowa jako przyrząd ratunkowy bardzo doniosłego znaczenia, musi być nadzwyczaj starannie, czysto i w stanie zupełnie suchym utrzymywaną i szczególniejszą troskliwością otaczana. Gdy linewka podczas ćwiczeń lub przy ogniu zamoczy się należy ją bezzwłocznie wysuszyć, rozwijając takową w przewiewnem miejscu, lecz nigdy na słońcu. Gdy linewka zabrudzi się, należy ją natychmiast wyprać i wysuszyć. Brud szkodzi linewce. Pranie linewki odbywa się przy pomocy szczotki i mydła.

Nowe linewki bywają niekiedy twarde i przy zwijaniu nie łatwo się poddają, aby temu zapobiec, wałkuje się je czyli obwija nią dwa tub trzy razy walec o średnicy 4—5 cm. (bardzo praktyczne do tego celu są drążki do pompowania od sikawki) i kilka razy walec ten przeciąga wzdłuż całej linewki.

Dobroć linewki ratunkowej poznajemy na pierwszy rzut oka po kolorze konopi, z których są sporządzone. Linewki koloru białego lub siwego pochodzą z dobrych konopi, zielonkowate z gorszych, a żółto - brunatne ze złych.

Opróżnianie węży tłoczących z wody, ich suszenie i zwijanie.

Węże tłoczące są te, które pod ciśnieniem wywieranem przez sikawkę, wyprowadzają wodę z sikawki na oznaczone miejsce. Są giętkie i dają się zwijać na zwijadła i w krążki.

Wynalazcą węży tłoczących jest Jan van der Heyde z Holandyi, który w roku 1672 pierwszy je wyrabiał.

Węże tłoczące należą dzisiaj do niezbędnych przyrządów w pożarnictwie.

Węże te muszą być szczególniejszą opieką otaczane, bo inaczej niszczeją prędko. Na tym punkcie nasze krajowe straże pożarne bardzo szwankują, nie pielęgnują węży sikawkowych, to też węże te znajdujemy przy lustracyach zabrudzone, podziurawione, a nierzadko porozrzucane w kątach magazynu.

Węże tłoczące muszą być po każdem użyciu, a więc po każdem ćwiczeniu z wodą i po pożarze opróżnione z wody, oczyszczone, wysuszone i zwinięte. Do częstych ćwiczeń w układaniu samej linii wężowej, należy używać węży wysortowanych.

Opróżnianie węży tłoczących z wody odbywa się w ten sposób, że się ich pojedyncze kawałki rozłącza, następnie każdy kawałek na połowę składa, od środka podnosi na ręce, wskutek tego woda otworami wypływa. (Fig. 7.) Mokrych węży na zwijadło lub w krążki zwijać nie wolno, bo się łatwo łamią. Węże w powyższy sposób z wody opróżnione zanosi się na wóz rekwizytowy lub na inny wóz, a po powrocie trenu pożarnego do magazynu zaraz się je myje mydłem i niezbyt ostrą szczotką, a jeżeli są także wewnątrz zanieczyszczone, czyli, jeżeli do pompowania przy pożarze używało się gnojówki lub w ogóle brudnej wody, należy je przy pomocy sikawki przepompować czystą wodą.

Oczyszczone węże wiesza się pionowo na wysokim budynku lub na drzewie, aby woda z nich zupełnie wyciekła i aby zupełnie i dokładnie wyschły. Nie wolno suszyć węży w słońcu, lecz w miejscu zacienionem i przewiewnem.

Gdy już węże dokładnie wyschły wtenczas się je zwija na zwijadła albo w krążki.

Na zwijadła zwija się węże w ten sposób, aby śruba węża przypadała na zewnątrz zwijadła.

Zwijanie węża tłoczącego w krążek (w rolkę) odbywać się ma tak, aby oba końce węża t. j. śruba i mutra zwieszały na zewnątrz krążka. (Fig. 8.) Robi się to w ten sposób, że się węża wyciągniętego najprzód składa w pół, a potem zwijać zaczyna od miejsca zgięcia ku śrubom. Tak zwinięty krążek da się szybko rozwinąć, a co najważniejsze, przy rozwijaniu nie skręca się. Krążki w ten sposób zwiniętego węża, wiąże się rzemykiem lub sznurkiem i przechowuje.

Nowy przyrząd ratunkowy.

Niemieckie czasopisma zawodowe podają nowy przyrząd ratunkowy, a czasopismo „Das interessante Blatt“ w jednym z ostatnich numerów podaje także rysunek tego przyrządu. (Fig. 9.)

Przyrząd ten składa się z wielkiego stalowego cylindra i ze ślimakowatego toru do zsuwania, który jest tak urządzony, że szybkość zsuwającego się po nim ciała zupełnie jest jednakową od początku zsuwania do końca.

Cylinder ten ustawiony jest pionowo na zewnątrz domu, średnica jego wynosi około dwa metry, a wysokość od ziemi do najwyższego piątra domu lub nawet do dachu. Przy oknach każdego piątra budynku znajdują się w cylidrze wchody z pomostami.

Cylinder sam sporządzony jest z cienkich płyt stalowych i obejmuje ślimakowaty tor, po którym mieszkańcy domu mogą prędko i bezpiecznie zsuwać się aż na ziemię. Tor spiralny jest po bokach do cylindra przynitowany, a przez środek jego przechodzi pionowo trzycalowa rura stalowa, która tworzy oś cylindra. Tor jest wygładzony i polerowany. U wchodów drzwi otwierają się automatycznie i łatwo na zewnątrz. Przyrząd ten ustawiony bywa jako wieża ogniotrwała w oddaleniu pół metra od budynku.

W razie pożaru mieszkańcy wchodzą przez okno budynku do cylindra, siadają na torze i zsuwają się przodem w siedzącej postawie. Na zewnętrznej ścianie tego cylindra umieszczona jest także żelazna drabina dla straży pożarnej do wychodzenia na dach lub na piątra.

W Ameryce południowej już prawie wszystkie większe zakłady naukowe, hotele i fabryki są w takie przyrządy zaopatrzone.

Z wysokości 20 metrów można zapomocą tego przyrządu zsunąć się na ziemię w przeciągu 16 sekund. Podczas jednego pożaru, wybuchłego w szkole, w przeciągu jednej minuty wyratowało się 135 dzieci, a między niemi jeden kulawy chłopiec. Przyrząd ten nazwaćby można wieżą ratunkową.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Limanowa. Za inicyatywą Zwierzchności gminnej, a staraniem Wydziału Rady powiatowej w Limanowej odbył się w dniach od 8—11 września b. r. w Limanowej powiatowy kurs nauki pożarnictwa. Oprócz korpusu limanowskiej straży pożarnej wzięli w tym kursie udział delegaci straży pożarnych z Tymbarku i Dobrej. Kurs ten przeprowadzili instruktorowie Związku strażackiego.

IV. Kronika pożarów.

Sierpień 1899. (Zestawienie statystyczne).

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: domów mieszkalnych	budynków gospodarczych	zakładów przemysłowych	kościołów	ludzi	Szkoda: ogólna zł.	ubezpieczona zł.	Przyczyna: podpalenie	nieostrożność	wadliwa budowa	od pioruna	niezbadana
Miasta i miasteczka	25	24	26	1	—	—	15.780	8.300	1	2	1	—	21
Gminy wiejskie.	61	68	85	3	—	2	56.600	17.050	9	8	1	2	41
Razem . . .	86	92	111	4	—	2	72.380	25.350	10	10	2	2	62

W akcyi ratunkowej brały udział następujące Straże pożarne: Biała, Biecz, Borowa, Cyranka, Dolina 3, Głogów Gologóry, Gromiec, Horodenka, Jagielnica, Jarosław, Jezierna, Kołomyja, Łapanów, Mielec, Nadwórna, Oświęcim, Ottynia Peczeniżyn, Rabka, Stanisławów, Szczakowa, Tarnopol 4, Tłumacz, Uście zielone, Ustrzyki dolne, Wadowice, Złotniki Żurawno.

V. Rozmaitości.

Popis miejskiej straży pożarnej we Lwowie odbył się w dniu 24. września b. r. w obecności delegatów Rady miejskiej, Magistratu i licznego grona ciekawych. Pompierzy popisywali się wdrapywaniem do okien piątrowych i na dach, gaszeniem różnych pożarów, ratowaniem ludzi i t. p.

Popis udał się zupełnie i przynosi chlubę zarówno straży, jak i instruktorowi jej p. Hilaremu Eliasiewiczowi.

Ważne. Wskutek zażalenia jednej ze szląskich ochotniczych straży pożarnych, wydało Ministerstwo handlu rozporządzenie, iż wszelkie telegramy, wzywające o pomoc w razie pożaru, mają być przez urzędy telegraficznie bezpłatnie ekspedyowane.

Donosi o tem czasopismo *Feuerwehr-Signale*, za którem powtarzamy także i tę wiadomość, iż morawskie c. k. Namiestnictwo zarządziło, aby przy rozdawaniu stypendyów wszelkiego rodzaju, prośbom członków ochotniczych straży pożarnych oddawano pierwszeństwo.

Pożary w Łodzi nie schodzą z porządku dziennego. Niedawno znowu spłonął wielki budynek fabryczny Ginsberga, w którym pomieszczone były zakłady tkackie i przędzalnie. Straty wynoszą 200.000 rubli.

W Passau podczas wylewów w dniu 16 września b. r. w czasie akcyi ratunkowej utracił życie jeden członek straży pożarnej.

Nieletnia podpalaczka. W czasie od 24. czerwca do 22. b. r. wydarzyły się w Bolechowicach (pow. krakowski) cztery wypadki pożarów. Śledztwo wykryło, że sprawczynią wszystkich była 13-letnia Brygida Rak, służąca u jednego z poszkodowanych, którą też aresztowano. Łączna szkoda wynosi 2.700 zł.

Katastrofa w bóżnicy. Z Łęczycy donoszą: Dnia 13, września b. r. o godz. 9 wieczorem rozległy się przeraźliwe, krzyki około miejscowej synagogi, a zaraz potem trąbki pożarne zaalarmowały ogniową straż ochotniczą. Chociaż nie było widać łuny pożarnej, jednakże kierując się nieustającymi krzykami, mieszkańcy tłumnie biegli do bóżnicy, gdzie panował straszny zamęt i dopiero po kilku chwilach można było zoryentować się, co było powodem alarmu. Z górnych piąter bóżnicy rozlegały się rozdzierające duszę krzyki wraz z jękami konania tratowanych i duszonych kobiet, napróżno starających się wydobyć tylnem wyjściem, w którem połowa drzwi była zamknięta, z zewnątrz zaś tłum zagradzał wyjście, cisnąc się ku krzyczącym w bezrozumnym zamiarze niesienia im pomocy. Z frontowych drzwi tłumnie wydostawał się żydzi, spiesząc na drugą stronę dla niesienia pomocy, która była wprost niemożebną i nawet usiłowania policyi, paraliżowane przez ciżbę były zupełnie bezskuteczne. Nadbiegła pędem straż ogniowa, dopiero używszy sikawki, mogła przebić się z drabinami do okien nad tylną klatką schodową, przez którą następnie wynosiła ofiary wypadku, z których 32 okazały się zaduszone na śmierć, 15 zaś jest ciężko chorych, po części z połamanemi żebrami lub zwichniętemi kończynami. Przyczyną katastrofy było przewrócenie się lampki, przy której modliła się Numa Lewkowicz w ławce nr. 118 na I piętrze, poczem rozległ się okrzyk „gore“ i wszystkie żydówki znajdujące się na chórach pierwszego i drugiego piętra w panicznym przestrachu rzuciły się do wyjścia na wspólne schody, nie mogące pomieścić podwójnej masy tłoczących się, które same sobą zabarykadowały schody i drzwi, a po zduszeniu i upadku pierwszych,

Rysunki do № 10. „Przewodnika pożarniczego" z r. 1899.



Fig. 1



Fig. 2.

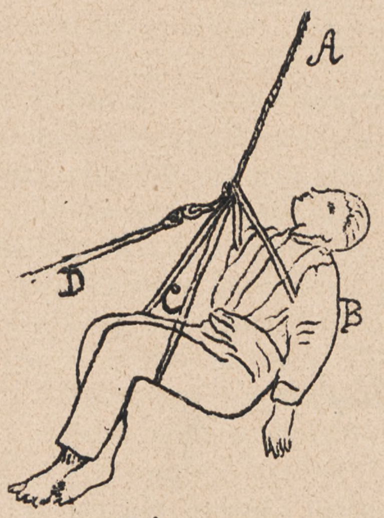


Fig. 3.

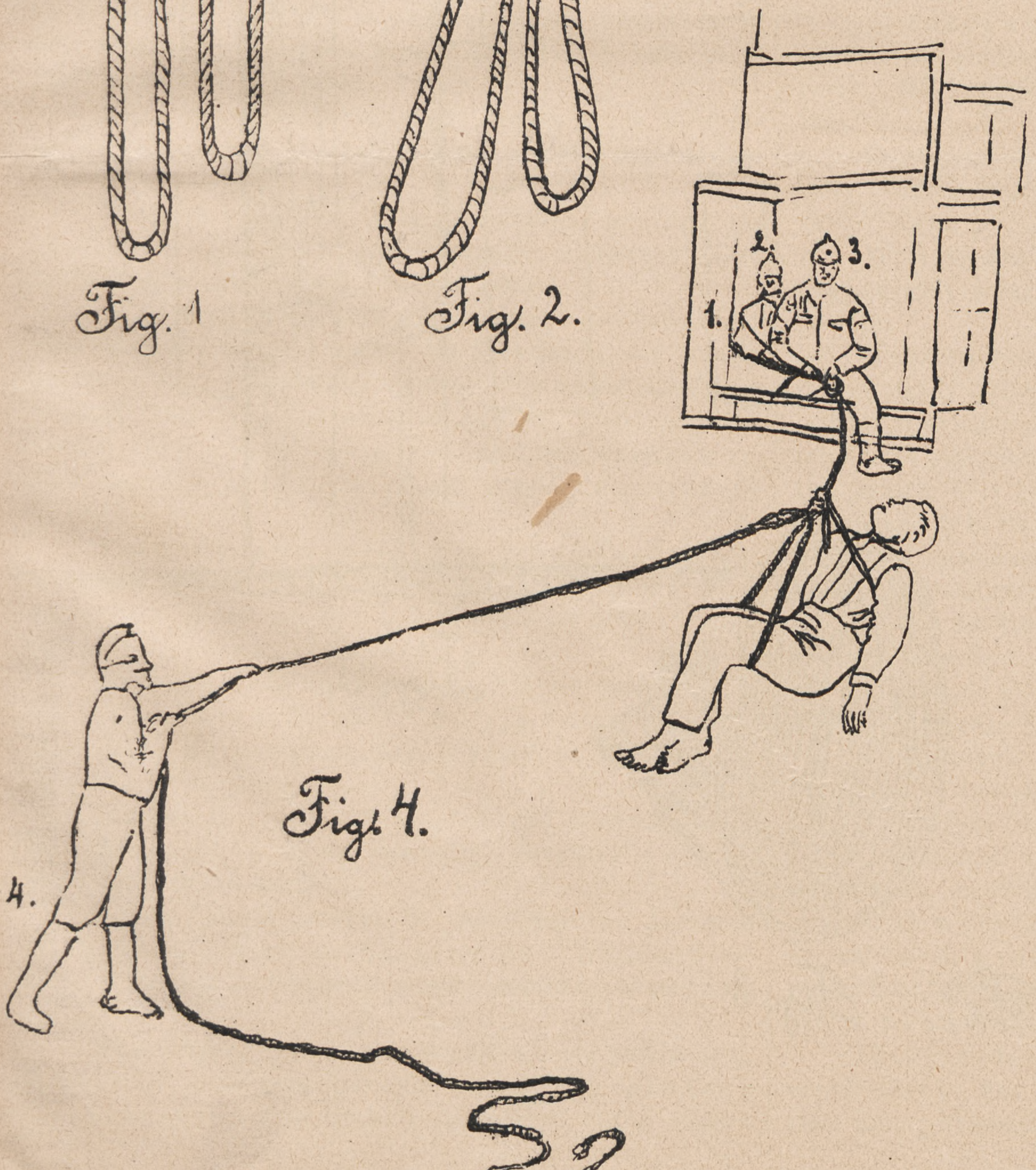


Fig. 4.

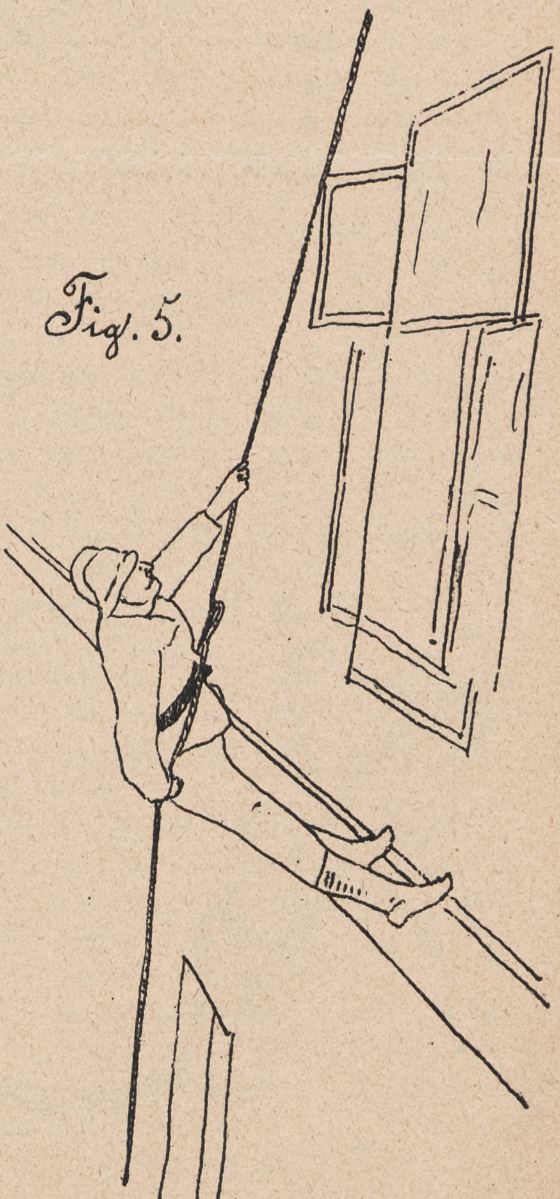


Fig. 5.

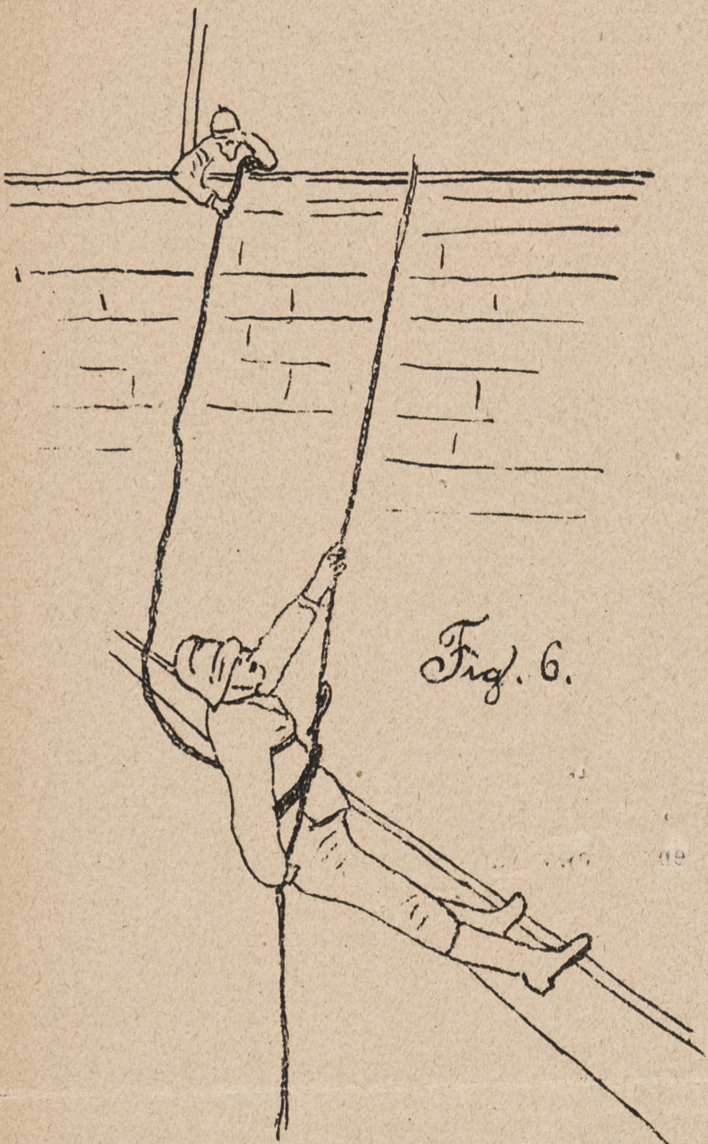


Fig. 6.

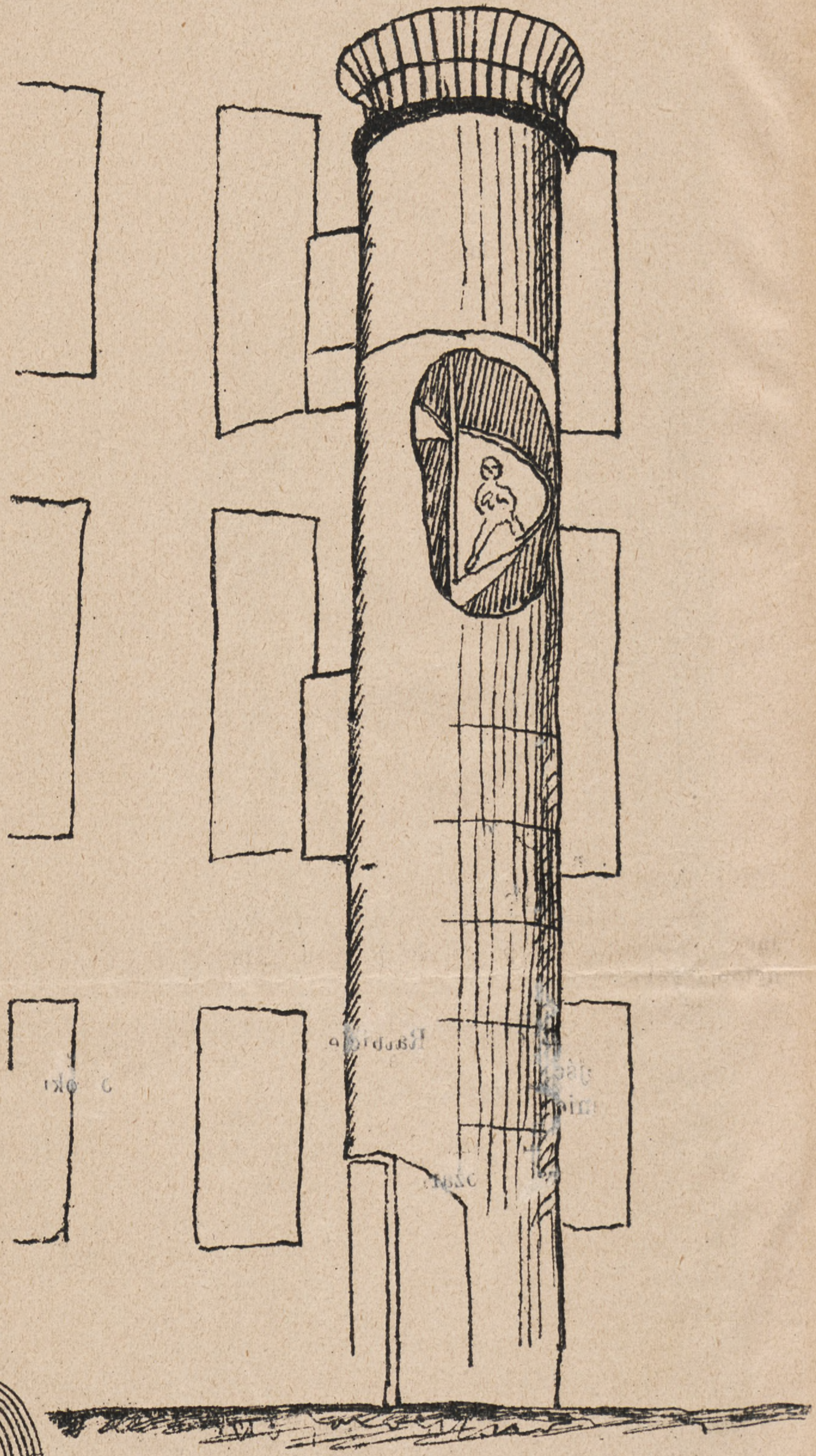


Fig. 9.



Fig. 7.

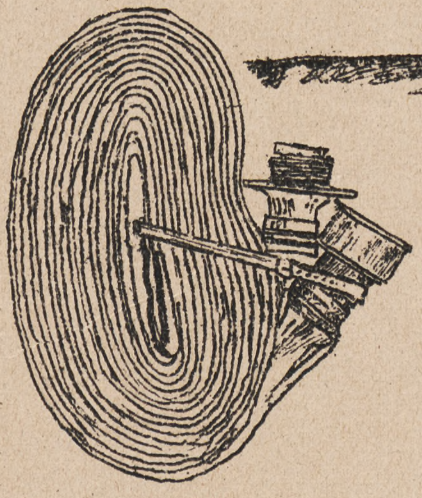


Fig. 8.

dalsze nie były wstanie przedostać się przez barykadę. A jednak panika nie dopuściła refleksyi, ażeby cofnąć się napowrót do chórów, co mogło znacznie zmniejszyć liczbę ofiar.

Wypadek powyższy notujemy celem zwrócenia uwagi komend naszych ochotnicych straży pożarnych na niebezpieczeństwo w naszych bóżnicach. Czy nie byłoby wskazanem, aby podczasŚwięta Nowego Roku i Święta pojednania, straże pożarne utrzymywały w bóżnicy ścisłe pogotowia pożarne.

W niektórych miastach takie pogotowia już istnieją, a piszący te słowa zapewnia, że sama już obecność straży pożarnej podczas nabożeństwa uspokaja drażliwe kobiety, a obecność tej straży pożarnej w bóżnicy w kilku wypadkach zażegnała panikę i grożące pobożnym niebezpieczeństwo.

Z Jordanowa w sprawozdaniu o pożarze w gminie Toporzysko, naznacza komenda jordanowskiej ochotniczej straży pożarnej z przyjemnością, iż ludność gminy Toporzyska, widocznie świadoma skutków klęski pożaru, brała nader czynny udział w akcyi ratunkowej.

Pies strażacki wyratował dziecko z płomieni! W Petersburgu wybuchł w jednym z większych domów pożar, a mieszkańcy z trudem zdołali życie swoje uratować. Straż pożarna nie mogła wtargnąć do wnętrza palącego się domu, a to z powodu ogromnego dymu, zwłaszcza, że przy wyruszeniu do pożaru zapomniała zabrać ze sobą przyrządy dymowe i oddechowe.

Nagle rozległ się wstrząsający do głębi krzyk, że w palącym się budynku pozostało jeszcze dziecko, półtoraletnia dziewczynka.

Wszystko krzyczało: „Ratujcie dziecko!“ lecz nikt nie odważył się wejść do wnętrza budynku, z którego właśnie buchały płomienie i gęste a czarne dymy.

W tej krytycznej chwili przypomniał sobie komendant petersburgskiej straży pożarnej psa chowanego na strażnicy pożarnej, który już dawniej skutecznie wspierał strażaków w akcyi ratunkowej. Przywieziono tego psa. Podziwu godne zwierzę rzuca się w dym i po kilku minutach dzierżąc w zębach koszulkę dziewczęcia oddaje zupełnie nieuszkodzone dziecię.

Pies strażacki stał się bohaterem kilku dni następnych, odwiedzinom nie było końca, publiczność znosiła mu przysmaki, pies zdawał się być zadowolonym ze swego czynu. („Das interessante Blatt“).

Kurs pożarnictwa. Z uczniami krajowej niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy koło Stryja przeprowadzili instruktorowie Związku strażackiego w dniach 21. 22 i 23 września b. r. kurs pożarnictwa.

Z nauki korzystało 37 uczniów pod dozorem grona nauczycielskiego tej szkoły, uznającego doniosłość i ważność organizacyi takich kursów.

Podczas kursu przybył do Bereźnicy na lustracyę szkoły Radca Dworu Struszkiewicz z Wiednia i zaszczycił naszych instruktorów swoją obecnością podczas ćwiczenia.

Wzruszający widok przedstawił się wszystkim tym, którzy brali udział przy gaszeniu pożaru w Zagrodach liszniańskich koło Drohobycza. Już w czasie pożaru spostrzeżono jak z jednej gorejącej chaty suczka, mająca tam swoje szczenięta, wynosiła je w pysku pojedynczo na pole. Widziano jak trzy razy wynosiła swe młode, a gdy się więcej nie pokazała, sądzono, że już wszystkie młode wyratowała i czuwa przy nich. Tymczasem po uprzątnięciu zgliszczy odkryto biedną suczkę zwęgloną, trzymającą ostatnie szczenię w zębach. Był to widok nadzwyczaj wzruszający, przejmujący każdego aż do głębi.

Pożar w Jakohanie (koło San Francisko w Ameryce) zniszczył dwa kwadratowe kilometry miasta. Przeszło dwadzieścia osób znalazło śmierć w płomieniach.

Nocna straż policyjna w Mrzygłodzie czuwanie swoje oznajmia śpiewaniem po ulicach następujących zwrotek: Hej, Panowie gospodarze, już dziewiąta (dziesiąta, 11, 12, 1 i t. d.) na zegarze! Strzeżcie ognia i złodzieja, proście Boga, w Nim nadzieja.

Na czeladź się nie spuszczajcie,
Sami ognia doglądajcie!
I ostrożnie z ogniem!

Z czarnej książki lustratora. W miasteczku Mrzygłód (powiat sanocki) naczelnik straży nosił szablę ułańską z żółtym kutasem. Nowy naczelnik, wybrany podczas lustracyi nabył szpadę przepisową.

W Zakopanem istnieje jeszcze zwyczaj zatykania palcem rury prądowej celem wydobycia ładnego pierwszego prądu. Dzieje się to na wyraźne polecenie Naczelnika Straży.

Humorystyczynm jest monolog jednego ze strażaków, który podczas ćwiczenia nie mógł doczekać się prądu sikawki. Mówił on: „Już i bagę żuję, a wody tak mało“!

Wyjaśnienie. W dniu 26 czerwca br. powstał w Tarnowie groźny pożar na strychu w oficynach Banku zastawniczego.

O pożarze tym doniosły dzienniki krajowe, a niektóre z nich ganiły akcyę ratunkową straży pożarnej. Otóż na podstawie autentycznych informacyi naznaczamy, że akcya ratunkowa ochotniczej straży pożarnej w Tarnowie przy tym pożarze była prawidłową. Sikawka straży ochotniczej dostawioną była na miejsce pożaru prędko, a nad umiejscowieniem i ugaszeniem pożaru pracowało 52 członków tarnowskiej ochotniczej straży pożarnej.

Podwyższenie subwencyi. Rada stoł. król. miasta Lwowa uchwałą z d. 15 września br. przyznał Towarzystwu ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie stałą roczną subwencyę 2000 koron.

W Sobotach (Niemcy zwią: Zoppot) w Prusiech królewskich nad Bałtykiem bawił w lecie zastępca naczelnika Związku naszego Dr. Alfred Zgórski. Gdy się komenda tamtejszej ochotniczej straży pożarnej o jego tamże pobycie dowiedziała, urządziła dla niego popisowe ćwiczenie.

Straż w Sobotach liczy 40 członków, przeważnie ludzi dojrzałych z miejscowej inteligencyi i właścicieli realności. Przyjęcie do straży, o które się trzeba ubiegać, uważają w Sobotach za odszczególnienie.

Straż posiada wygodnie urządzoną strażnicę, wspinalnię, 3 sikawki, wóz rekwizytowy, kilka beczkowozów i wszystkie inne potrzebne rekwizyta, nadto prześliczną drabinę

mechaniczną; straż jest wybornie umundurowana i wyekwipowana — wszystko kosztem gminy.

Strażacy płacą rocznie po 3 marki, ale kwoty te odbiera gmina i tworzy z tego fundusz „remuneracyjny“, który ze swych funduszów sowicie wspomaga. Zazwyczaj w jesieni rozdaje gmina strażakom remuneracye; w tym roku, jak to podniósł burmistrz gminy pensyon. pułkownik v. Devitz, ze względu na obecność zastępcy naczelnika naszego Związku, jako gościa, rozdano te zapomogi w sierpniu na co przeznaczono 500 marek, a obdarzono tą kwotą 10 odszczególniających się strażaków po 100, 50, 30, i 20 marek. Ćwiczenie odbyło się normalnie i nie różniło się od naszych ćwiczeń. Umundurowanie też nie wiele od naszego się różni, tylko odznaki starszeństwa są pruskie. W uzbrojeniu ta tylko zachodzi różnica, że linewki nie są plecione i przez pierś przewieszane, ale na małych zwijadłach, tak, że całość ma wygląd niewielkiej tarczy i przewieszona jest do gurta z tyłu. Karabinki są również mniejsze i zgrabniejsze.

Poświęcenie nowych mundurów dla członków ochotniczej straży pożarnej w Skowierzynie odbyło się dnia 10 września br. w kościele parafialnym w Zaleszczanach. Poświęcenia dokonał ksiądz kanonik Wodyński, który w pięknej przemowie wspomniał o doniosłości zadania i o celach straży pożarnej i przypomniał strażakom ich obowiązki.

W Jarosławiu ochotnicza straż pożarna znów nie funkcyonuje. Naczelnik Straży zrezygnował ze swej godności, a tegoż zastępca wyjechał z Jarosławia.

Wręczenie dyplomu na honorowego członka ochotniczej straży pożarnej w Horodence p. Jakóbowi br. Romaszkanowi odbyło się w dniu 20 sierpnia b. r. Walne Zgromadzenie Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Horodence zamianowało Barona Romaszkana honorowym członkiem w uznaniu nieposzlakowanych zasług, jakie tenże jako długoletni prezes położył około zawiązania i rozwoju Towarzystwa

Z dachówkami z kamienia drzewnego czyniono w ostatnich dniach próby w Warszawie, co do ich odporności na wypadek pożaru. Materyałem do nich są trociny zmieszane z zaprawą cementową i innymi dodatkami. Są tu rozmaite kombinacye, zwane ksylolit, uralit itp. W Warszawie wziął się obecnie do fabrykacyi dachówek tego rodzaju inżynier Wiesołowski i on to urządził publiczną próbę z dachówkami swego wyrobu na wypadki pożaru, porównując je równocześnie z odpornością pokryć blachy cynkowej i żelaznej.

Dachówki wyrabiane przez p. Wiesiołowskiego, przedstawiły się na oko dobrze Są to płyty kwadratowe, każda ważąca około 1 kg. Na metr kwadratowy dachu potrzeba 16 płyt. Jestto zatem pokrycie dość lekkie, nie wymagające silnego wiązania i łacenia dachu.

Dalszą zaletą nowego materyału jest złe przewodnictwo ciepła. Gdy blacha podczas upałów mocno się rozgrzewa, lub zimową porą oziębia się znacznie, materyał nowy, niepodatny do znacznych zmian temperatury, mało się kurczy i niewiele się wydłuża. Stąd wynika, że w naszym klimacie, a szczególnie w porze zimowej, dachy p. Wiesiołowskiego lepiej trzymają ciepło, aniżeli blaszane lub cynkowe.

Najważniejszą zaś stronę dodatnią wykazać miała i wykazała rzeczywiście próba pożarowa. W tym celu wystawiono na placu próby trzy typy dachów, jeden kryty dachówką Wiesiołowskiego, drugi blachą cynkową trzeci blachą żelazną. Pokryto je zwierzchu trocinami i drzewem oblanem naftą na dany sygnał zapalono. Najpierw przepalił się dach cynkowy i to w ciągu dwóch minut; dach żelazny przebiły płomienie po trzech minutach, nowy typ dachu wytrzymał pół godziny. Wyjęte dachówki po półgodzinnem działaniu ognia trzymały się jeszcze względnie dobrze, lecz po uderzeniu laską rozpadały się na kawałki.

Krycie dachu płytami Wiesiołowskiego kosztować ma 60 kop. od łokcia kwadratowego. *P. P.*

Praktyczny sposób próbowania sikawki na jej szczelność bez użycia osobnych przyrządów: Otwór tłoczący zatyka się kabzlą, do otworu ssącego przykręca się węża ssącego i wkłada go do kubła lub beczki z wodą. Wszystkie kurki lub śruby do próbowania lub odwadniania mechanizmu muszą być szczelnie zamknięte. Pompując powoli 2—4 ludźmi napełni się w krótce cały mechanizm sikawkowy wodą pod pewnem ciśnieniem, a ssanie wody powolne trwa aż do czasu, gdy obsługa pozna wysokość napięcia z oporu znacznego przy pompowaniu. Wtedy ustaje się pompować a dźwignia powinna spokojnie przez chwilę stać; jeżeli woda żadnem uszczelnieniem nie uchodzi, ani nawet pomiędzy tłok a ścianę cylindra, wówczas sikawka jest wystarczająco szczelna. Potem powoli wypuszcza się wodę kurkami do odwadniania i osusza sikawkę jak zwykle.

Automobile. Paryska straż zamierza emancypować się od — koni, a używać automobilu do wszystkich swoich wozów i aparatów. Początek zrobiono z wozem na przyrządy, wprawianym w ruch zapomocą elektrycznego motoru. Wóz z całym ładunkiem i z ludźmi waży 2.500 kilogr. a motor może go bez nowego ładowania utrzymać w ruchu przez 5 godzin z szybkością 15—20 kilometrów na godzinę. Siły dostarczają akumulatory, których efekt wynosi 72—75 proc. Motor o sile 4.500 wolt - waży 180 klgr. Akumulatory są najnowszego systemu, ważą 520 klgr. Zapowiadają, że w najbliższym czasie i do sikawek automobil będzie zastosowany.

Walka z ogniem w olbrzymich domach w Ameryce. Pomiędzy zarzutami, robionemi kolosalnie wysokim domom, budowanym teraz w Stanach Zjednoczonych, jeden z ważniejszych jest, że parowe sikawki nie mogą wyrzucić wody, aż do szczytu owych budynków. Teraz właśnie straż pożarna N. Jorku zrobiła w tej mierze zajmujące doświadczenia. Pompę połączono z wodociągiem miejskim z jednej strony, a z rurą prostopadle wzniesioną aż na dach budynku, znanego pod nazwą dom Ś-go Pawła Woda docho-

dzi bez trudności aż na szczyt domu (93 metry ponad poziomem ulicy); gdy pompa dawała ciśnienie 12 kg. na centymetr. kwadr., promień wody przenosił kościół św. Pawła znajdujący się z drugiej strony Broadwny i opadał w oddaleniu 127 mtr. Ponieważ ciśnienie można było powiększyć aż do 22. kg., więc rezultat doświadczeń mógł zupełnie zaspokoić obawę, co do bezpieczeństwa w razie pożaru tych olbrzymich domów. Zamierzają też dla zabezpieczenia sobie w razie pożaru nieograniczonej ilości wody, zrobić rurociąg do portu dla brania wody morskiej.

VI. Poczta Redakcyi.

Nakładem Związku strażackiego wyszły druki na wykazy członków pomocniczej straży pożarnej (wzór A.) 100 arkuszy tego druku kosztuje 1·50 złr. Upraszamy Panów Naczelników, aby o wydawnictwie tem uwiadomili miejscowy Magistrat względnie Zwierzchność Gminną.

P. A. B. z M.

Posiedzenie Rady Zawiadowczej odbędzie się w dniu 21. października 1899.

Cennik strażackich druków manipulacyjnych, podręczników, broszur i t. p. wydawnictw.

(Kancelarya Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wysyła za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem)

A. Druki manipulacyjne.

Nr. 1)	100 sztuk	„Deklaracya przystąpienia"	kor. 1	h. —
„ 2)	100 „	„Karta przyjęcia" . . .	„ 1	„ 40
„ 3)	100 arkuszy	„Księga członków" . .	„ 2	„ 80
„ 4)	100 „	„Księga magazynowa" .	„ 2	„ 80
„ 5)	100 „	„Protokół podawczy" .	„ 2	„ 80
„ 6)	100 sztuk	„Wezwanie"	„ —	„ 20
„ 7)	100 „	„Pokwitowanie magazynowe"	„ 1	„ —
„ 8)	100 arkuszy	„Inwentarz"	„ 3	„ —
„ 9)	100 „	„Dziennik kasowy" . .	„ 3	„ —
„ 10)	100 „	„Statystyka straży pożarnych"	„ 14	„ —
„ 11)	100 „	„Księga pogotowia" . .	„ 2	„ 80
„ 12)	100 sztuk	„Dzienny rozkaz i raport pogotowia" . . .	„ —	„ 30
„ 13)	100 „	„Tygodniowy rozkaz pogotowia"	„ —	„ 80
„ 14)	100 „	„Sprawozdanie o pożarze"	„ 1	„ —
„ 15)	100 arkuszy	„Księga rewizyi ogniowych"	„ 3	„ —
„ 16)	100 „	„Wykaz członków pomocniczej straży pożarnej"	„ 3	„ —
„ 17)	100 „	„Wykaz członków obowiązkowej straży pożarnej"	„ 3	„ —

B. Podręczniki i broszury.

1.	„Podręcznik dla ochotniczych straży pożarnych" (bez dodatku 0·60 K.) z dodatkiem	kor. 1	h. 20
2.	„Podręcznik dla użytku oddziałów sanitarnych och. straży pożarnych", przez Dra M. Karola Kowalskiego	„ —	„ 20
3.	„Szkoła pożarnictwa" podręcznik dla instruktorów straży pożarnych, przez Antoniego Szczerbowskiego	„ 2	„ 40
4.	„Wskazówki służbowe dla straży pożarnej król. wol. m. Przemyśla", wydał Józef Zagórski	„ —	„ 60
5.	„Jednodniówka Dobromilska dla VIII Zjazdu ochotniczych straży pożarnych w r. 1897"	„ —	„ 40
6.	„Kalendarz strażacki"	„ 1	„ —
7.	„Dziesięć przykazań strażackich dla członków oddziału sikawkowego"	„ —	„ 10
8.	„Półroczniki „Przyjaciela straży pożarnej"	„ 1	„ —
9.	„Roczniki „Przewodnika pożarniczego" (zbroszurowane)	„ 1	„ 20

C. „Biblioteka strażacka"

Nr. 1.*)	„O ratunkowej służbie strażackiej podczas powodzi i różnych nieszczęśliwych wypadków" **) . .	kor. —	h. 40
„ 2.*)	„Noc na pogotowiu", obrazek dramatyczny z życia strażackiego w jednej odsłonie**)	„ —	„ 40
„ 3.*)	„Poskromiona nienawiść" fraszka sceniczna w 1 akcie a w 2 odsłonach, oryginalnie napisana przez Antoniego Bahra	„ —	„ 40
„ 4.*)	„Regulamin oddawania ostatniej usługi zmarłym członkom ochotniczych korpusów strażackich" **)	„ —	„ 40
„ 5.*)	„Wigilia Strażaka", w 5 obrazach, napisał A. Bahr	„ —	„ 40
„ 6.***)	„Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich" **)	„ —	„ 40
„ 7.)	„Na wesołe chwile" **)	„ —	„ 06
„ 8.)	„O chemii w pożarnictwie", przez Antoniego Bahra	„ —	„ 10
„ 9.)	„Przeciw ogniom kominowym" **)	„ —	„ 20

„ 10.) „Regulaminy obrad" . . . . . „ — „ 10

„ 11.) „Na strażnicy", scena dramatyczna przez Władysława Ordona . . . „ — „ 10

„ 12.) „Znaki do planów sytuacyjnych" **) „ — „ 10

„ 13.) „Pożarnictwo w jego historycznym rozwoju", przez Antoniego Bahra „ — „ 20

„ 14.) „Wskazówki zdrowotne dla ochotniczych straży pożarnych" napisał Dr. Karol Kowalski . . . . . „ — „ 10

„ 15.) „Instrukcya dla lustratorów ochotniczych straży pożarnych" **) . „ — „ 10

„ 16.) „Poświęcenie Strażaka", obrazek z życia strażackiego w 2 odsłonach, napisał wierszem Adolf Szczerbowski . . . . „ — „ 20

„ 17.) Część pierwsza „Szkoły pożarnictwa" (Rodzaje straży pożarnych, ich organizacya, ustawy, statuty i regulaminy) **) . . . . . . „ — „ 80

„ 18.) „Sygnały dwutonowe"**) . . . „ — „ 10

„ 19.) „Instrukcya do odbywania rewizyi ogniowych w miastach i miasteczkach" **) . . . . „ — „ 40

„ 20.) „Dodatek do podręcznika dla ochotniczych straży pożarnych" (Regulamin ćwiczeń z linewką ratunkową, worem i kocem ratunkowym) **) . . . . „ - „ 60

„ 21.) „Pomocnicze straże pożarne w miastach i miasteczkach" **) . . . „ — „ 40

„ 22.) Część druga „Szkoły pożarnictwa" (Nauka o przyrządach i przyborach pożarnych)**) . . . . „ — „ 80

„ 23.) „Obrona pożarna w gminach wiejskich" **) . . . . „ — „ 60

„ 24.) Część trzecia „Szkoły pożarnictwa" (Taktyka pożarna, szkoła sygnałów) **) . . . . „ — „ 80

D. Inne wydawnictwa.

1) Dyplomy dla czynnych i wspierających członków . . . . kor. — h. 20

2) „Marsz Zgórskiego dla Strażaków", na fortepian ułożył Włodzimierz Hołodyński . . . . „ — „ 60

3) Fotodruki portretów Naczelnika i Zastępcy Naczelnika Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, (wielkość kartonu $^{50}/_{33}$ cm.) za parę . . . . „ 8 „ —

*) W komisie, główny skład w księgarni H. Bohussa w Jarosławiu.

**) Przez Antoniego Szczerbowskiego.

**) W komisie, główny skład u Wincentego Szafrana w Jarosławiu.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych".

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.